

## HENRYKA HEINSDORF

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Paryż, PRL
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Paryż, PRL, Anna Langfus, Nagroda Goncourtów, „Bagaże z piasku”

### Nagroda Goncourtów dla Anny Langfus

Kiedy jej książka „Bagaże z piasku” dostała nagrodę, to była wielka niespodzianka. Na ogół ona leżała w łóżku, bo nie miała siły, ale jak dostała nagrodę, wieczorem były jakieś tam uroczystości i zabawy, i tak dalej, to wstała, poszła i nie było jej nawet pół nocy w domu. Była wielka radość. No i oczywiście w domu żeśmy razem z sąsiadami też uczcili tę nagrodę. Wtedy to była naprawdę wielka nagroda. Ja nie znałam francuskiego, tak że nie mogłam przeczytać jej książki. Nie było tłumaczenia na polski przez cały czas, no i nawet na hebrajski później nie widziałam, nie spotkałam się z tym. Nawet miałam tę książkę, pożyczyłam takiej jednej koleżance, która znała dobrze francuski, nie oddała mi jej, niestety. Ja tutaj mam jedną książkę w domu, zdaje się, że nazywa się „Sól i siarka”.

O wojnie nie mówiłyśmy. Ja tylko wiem, że ona nie mogła o niczym innym pisać tylko o wojnie, o przeżyciach i o Niemcach. Nie mogła o niczym innym pisać. I dlatego nikt się nie spodziewał, że ona dostanie nagrodę, bo te wszystkie książki były strasznie smutne. Ja pamiętam, tego dnia to po prostu ona się nie spodziewała, że dostanie. To naprawdę była wielka niespodzianka wtedy. Ona nie pisała o niczym innym, tylko o tym. Przyszła wiadomość i wszyscy się bardzo ucieszyli, ona była szczęśliwa. Pamiętam, żeśmy tańczyli twista wtedy. Nastawiałyśmy muzykę i tańczyłyśmy, wszyscy tańczyli, byli zadowoleni. Pamiętam. Była jej córka i wujek mój był. Pamiętam ten wieczór. Potem siedzieliśmy wszyscy u sąsiadki i piliśmy wino, rozmawialiśmy. Nie było nic takiego właściwie w domu. Ona sama poszła gdzieś na jakieś przyjęcie. Zdaje się, że dwa razy była na przyjęciu. Chodziła na wywiady, to pamiętam. W domu nie pamiętam [wywiadów]. A zresztą – może w domu ktoś był, ale mnie wtedy nie było, bo ja grałam na klawesynie i chodziłam ćwiczyć, tak że cały dzień byłam poza domem. Wychodziłam rano i przychodziłam wieczorem.

[Euforia związana z nagrodą trwała] kilka dni. [Jeśli musiała pójść] na wywiad – wstała, ubrała się, poszła, przyszła [z powrotem], rozebrała się, [i znowu] do łóżka.

Cały czas tak było. [Ale był to] człowiek tak rozbity, że trudno sobie wyobrazić. A pisać lubiła, to pisała. Ona podobno jak przyjechała do Paryża, na początku – o, to pamiętam, opowiadała – bardzo lubiła grać w teatrze. Była w jakiejś szkole aktorskiej, bo ona, zdaje się, w Polsce też grała w teatrze [przez] pewien czas. I potem w Paryżu też. Mówiła mi, że ona bardzo mi nie radzi, żeby w ogóle się zajmować taką sprawą, teatrami, bo to jest bardzo niedobre. Do tego wniosku doszła.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-17, Ramat Aviv
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Zachariewicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"